

W Bonn zanotowano z niepokojem doniesienia prasy krajowej, według których Polska w poszukiwaniu tak potrzebnych jej surowców może się zwrócić nie tylko do USA, lecz też i do niektórych państw europejskich, m. in. do Niemiec zachodnich.

Pośrednią odpowiedzią na te zamiary było — jak się zdaje — oświadczenie Adenauera złożone w ub. tygodniu w Berlinie, w którym stwierdził on, że Niemcy zachodnie nie mogą dać Polsce żadnej pomocy finansowej ze względu na niewyważną sytuację na niemieckim rynku finansowym. W kołach politycznych Bonn uważają, że oświadczenie kongresmana, Tomasza Gordona, w obronie granicy Odra-Nysa jest odpowiedzią na wywody von Brentano. Oświadczenie to zrobiło w Bonn duże wrażenie. Niektórzy wyrażają opinię, że był to „policzek dla von Brentano”, choć Gordon zastrzegł się, że wyraża swą osobistą opinię, stanowisko przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów jest tak ważne, że zastrzeżenie „osobistego poglądu” nie może umniejszyć znaczenia tej wypowiedzi. Podsumowując reakcję, którą wywołało przemówienie von Brentano przeciwko granicy Odra-Nysa — niemieckie koła polityczne w Bonn przyznają, że usztywniło ono reżim komunistyczny w Polsce wobec Niemiec zachodnich i osłabiło zabiegi w sprawie normalizacji stosunków między Warszawą a Bonn, że doprowadziło jeszcze raz do podkreślenia jednolitego stanowiska kraju i emigracji w obronie granicy Odra-Nysa, że spowodowało oświadczenie w obronie tej granicy ze strony kongresmana Gordona, że wzmocniło w Polsce stanowisko tych, którzy nie chcą, aby Polska szukała oparcia na Zachodzie, lecz polegała wyłącznie na pomocy wojskowej, politycznej i gospodarczej Sowietów”. (a)

#### NOWE KONCEPCJE W SPRAWIE ZJEDNOCZENIA NIEMIEC?

Niedawne działania wojenne na Bliskim Wschodzie oraz tragiczne wydarzenia na Węgrzech, choć stały się punktem wyjścia dla odradzania tendencji polityki „zimnej wojny”, nie mogą nam przesłaniać faktu, że problem Niemiec, jak był, tak i pozostaje kluczowym dla sprawy pokoju w Europie i bezpieczeństwa międzynarodowego w ogóle.

Świadczy o tym nie tylko kierunek i tempo remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Dowodzi tego również nasilenie w Niemczech zachodnich tak sprzyjającego wzmacnianiu napięcia w stosunkach międzynarodowych rewizjonizmu, akceptowanego nadal przez oficjalne czynniki NRF.

Zdawałoby się, że umacnianie się w coraz poważniejszych kołach społeczeństwa zachodnio-niemieckiego dążeń do unormowania stosunków z państwami Europy wschodniej, zwłaszcza z Polską, że postulowanie takich dążeń w nowym programie wyborczym socjaldemokracji winny oczyścić drogę dla szybszego porozumienia, które jest nie do pomyślenia bez rezygnacji z haseł agresywnej treści.

Wbrew temu kolejna debata nad polityką zagraniczną w Bundestagu przyniosła oświadczenie kierownika resortu spraw zagranicznych NRF z 31 I 1957 r., podtrzymujące twierdzenie, „iż obszarem niemieckim jest obszar objęty granicami Rzeszy Niemieckiej w dniu 31 grudnia 1937 r. i że naród niemiecki nie może zaakceptować linii Odra-Nysa ani jako obecnej, ani jako przyszłej granicy Niemiec” (cyt. wg „Trybuny Ludu” z 10 II 1957 r.).

Nie wchodząc w całą już wykazywaną bezzasadność prawną tego twierdzenia, pragniemy tutaj zwrócić uwagę na nowe koncepcje zjednoczenia Niemiec, formułowane w zachodnich Niemczech, które w realistyczny sposób ujmują sprawy terytorialne, faktycznie rezygnując z roszczeń w stosunku do ziem polskich i innych państw ościennych. Rezygnacja z tych roszczeń następuje z różnych względów; czy to z uwagi na ich nierealność, ich niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju europejskiego, a tym samym dla narodu niemieckiego, czy też ze względu na chęć zają-



twienia podstawowego problemu narodowego, jakim jest zjednoczenie obu państw niemieckich, stanowiące zarazem kluczowe zagadnienie w wysiłkach o zaniechanie wyścigu zbrojeń i stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Wbrew stanowisku oficjalnych czynników rządowych NRF coraz szersze koła społeczeństwa tego kraju bez względu na swe przekonania polityczne skłaniają się do przyznania pierwszeństwa nie abstrakcyjnemu problemowi terytorialnemu, mogącemu wikłać sprawę bezpieczeństwa Europy, lecz realnemu terytorium niemieckiemu, podzielonemu dziś między dwa państwa niemieckie: NRD i NRF, i łączą z tym zagadnienie jedności narodowej.

Pod tym względem charakterystyczne jest nie tylko stanowisko zachodni-niemieckiej socjaldemokracji, lecz i poważnych kół zbliżonych do rządu bońskiego, których wyrazem była niedawna wypowiedź przewodniczącego Bundestagu dra Sievekinga.

W tej wypowiedzi (streszczonej w „Trybunie Ludu” z 28 I 1957 r.) Sieveking, tak samo jak i Gerstenmaier, przewodniczący izby I parlamentu bońskiego (patrz „Tr. Ludu” 3 II 1957), zaakcentował konieczność normalizacji stosunków z Polską, przy czym zbagatelizował dezaktualizujący się spór terytorialny, wskazując na celowość budowy bezpieczeństwa w Europie.

Tego problemu, z uwagi chociażby na stanowisko opinii publicznej w Niemczech zachodnich, nie jest w stanie także całkowicie ignorować rząd boński. Stąd jego — sprzeczne z tezami polityki siły — postulaty o „strefie rozrzedzonej” militarnie w Europie, zbliżone w różnych aspektach do koncepcji strefy zneutralizowanej w centrum naszego kontynentu, popieranej w rozmaity sposób tak przez mocarstwa zachodnie jak i ZSRR.

Nie może ulegać wątpliwości, że realizacja tej koncepcji, nawet w formie częściowej, może się stać czynnikiem, prowadzącym do rozwiązania problemu bezpieczeństwa Europy i sprzyjającym skutecznieniu innych porozumień o podstawowym znaczeniu dla trwałości pokoju w całym świecie.

Nie może też ulegać wątpliwości, że urealnienie tej koncepcji pozostaje w ścisłym związku z posunięciem naprzód sprawy zjednoczenia Niemiec.

Z tego względu zasługuje na uwagę formalnie nową, jeśli chodzi o doktrynę zachodni-niemiecką, teza przedstawiona na łamach „Gemeinschaft und Politik”, organu zachodni-niemieckiego Instytutu Geosocjologii i Polityki (nr 1 ze stycznia 1957 r.) przez Theodora Ludwiga Bauera w pracy pt. „Deutschland als Ganzes — Die völkerrechtlichen Gegebenheiten zur Wiederherstellung der deutschen Einheit und zur Durchführung freier Wahlen”.

Bauer odmawia zarówno NRF, jak i NRD prawa decydowania o przyszłości Niemiec. Prawo to przyznaje wyłącznie narodowi niemieckiemu, stanowiącemu jednolitą całość bez względu na to, w którym z dwu państw niemieckich mieszkają jego przedstawiciele. W imię umożliwienia realizacji suwerennych praw narodu niemieckiego domaga się on porozumienia NRF i NRD, między innymi w sprawie przeprowadzenia wyborów na obszarze niemieckim, tj. obszarze objętym władzą zwierzchnią obu państw niemieckich. Bauer zdaje sobie sprawę, że całkowite osiągnięcie tego celu nie jest możliwe bez porozumienia czterech mocarstw i bez stworzenia w ten sposób perspektywy zawarcia przez nie w przyszłości traktatu pokoju z jednolitym państwem niemieckim. Ale punkt ciężkości przerzuca on na aktywność samych Niemców, mieszkańców obu państw niemieckich, którym wypadnie zadecydować także o wszelkiego rodzaju przemianach zarówno w NRF, jak i NRD. W związku z tym postuluje stworzenie ogólnoniemieckiego organu, który jako emanacja władz NRF i NRD mógłby przygotować przeprowadzenie wyborów ogólnoniemieckich i wytyczenie w ich rezultacie stosunków z czterema mocarstwami



w oparciu o statut prawny Niemiec przez mocarstwa te opracowany w porozumieniach czasu wojny oraz w okresie po jej zakończeniu.

W wywodach Bauera uderza zbieżność poszczególnych ich elementów z niektórymi znanymi sprzecznościami paru jeszcze lat propozycjami zarówno państw zachodnich, jak i ZSRR. Ale co więcej, zwraca tu uwagę kierunek nakreślonego działania: apel do narodu niemieckiego, do obu państw niemieckich, aby uwzględniły interesy tego narodu, jako całości, a uwzględniając je dążyły do porozumienia; wnosi wreszcie apel o zaniechanie przez NRF dotychczasowej polityki, uniemożliwiającej zbliżenie do państw Europy wschodniej, bez czego nie uda się urzeczywistnić ani suwerennych praw narodu niemieckiego, ani uczynić zadość interesom bezpieczeństwa.

Poglądy dra Bauera odzwierciedlają to stanowisko zachodnio-niemieckiej opinii publicznej, które znalazło swój wyraz także w przytoczonym wyżej stanowisku dra Sievekinga i dra Gerstenmaiera, odkładającym rewizję granic, zaangażowanym natomiast głównie w problematyce normalizacji stosunków międzynarodowych i odprężeniu, realistycznie oceniającym możliwości zjednoczenia Niemiec i rozwiązania zagadnienia bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie.

W tej formalnie nowej koncepcji jest, biorąc pod uwagę aktualną politykę NRF — także szereg założeń może już w obecnej sytuacji przestarzałych, jeśli nie dyskusyjnych, z punktu widzenia możliwości ich realizacji.

Ale przez tendencję oparcia się na podstawowych założeniach Poczdamu, przez uwypuklenie roli samych Niemców w możliwości przezwyciężenia trudności w stosunkach NRF — NRD i ułatwienia w ten sposób porozumienia mocarstw omówione wywody świadczą o kierunku, w którym musi także grawitować polityka NRF, jeśli nie zechce narazić się na oderwanie się nie tylko od opinii publicznej swego kraju, lecz i opinii publicznej krajów sojuszniczych.

W tej zaś opinii, jeśli wziąć pod uwagę świeże głosy, chociażby tylko uczonej angielskiej. Wiskemann, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych parlamentu amerykańskiego Thomasa Gordona, szeregu wybitnych polityków francuskich utwierdza się przekonanie nie tylko o nieodwracalności ustaleń granicy polsko-niemieckiej na Odrze-Nysie, lecz i konieczności normalizacji stosunków NRF ze wszystkimi państwami Europy wschodniej, jako kroku o poważnym znaczeniu dla ruszenia z martwego punktu problematyki rozbrojeniowej, systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i innych zagadnień doniosłych dla umocnienia pokoju światowego.

*Marian Muszkat*

## ROZMOWY ZSRR — NRD A SPRAWY POLSKIE

W związku z zakończeniem rozmów między delegacjami rządowymi ZSRR i NRD w Moskwie minister spraw zagranicznych ZSRR Szepiłow oświadczył korespondentowi PAP:

„W wyniku pomyślnie przeprowadzonych rozmów między delegacją rządu NRD i przedstawicielami rządu ZSRR szybko usunięte zostaną m.in. częściowe trudności spowodowane brakiem węgla kamiennego w NRD. Niemiecka Republika Demokratyczna otrzyma w tej dziedzinie poważną pomoc ze Związku Radzieckiego. Tym samym mieć to będzie duży wpływ na szybsze przezwyciężenie przejściowych trudności związanych z wydobyciem węgla w Polsce oraz jego dostawą na rynki zagraniczne”.

Analizując przebieg tych rokowań w Moskwie „Trybuna Ludu” z 1957 r., nr 8, w korespondencji własnej pt. „Opinie, które mają wartość nie tylko dla NRD”, pisze m.in. co następuje.